

w 1949 roku (...). Rozpad Związku Radzieckiego i rozwiązanie wojskowego Układu Warszawskiego stanowiło doskonałą okazję, aby ostatecznie zniszczyć adwersarza – Rosję – jako funkcjonujące państwo. Jego przedstawiciele uważali, że gdyby udało się to uczynić, wyeliminowałiby ostatnią poważną przeszkodę na drodze ku osiągnięciu, jak nazywał to Pentagon, absolutnej dominacji – całkowitej kontroli na ziemi, morzu, w niebie, w kosmosie, a nawet w cyberprzestrzeni. Jedyne supermocarstwo mogłoby wedle uznania rozkazywać całemu światu. Tak to przynajmniej wyglądało w szalonych snach pewnych bardzo wpływowych amerykańskich oligarchów⁵⁸⁸.

1. Hipoteza rozkładu cywilizacyjnych wartości

Cywilizacyjne znaczenie wartości

Cywilizacyjne znaczenie wartości wynika z konstytutywnej roli ich doboru i układu dla każdego ze sposobów ucywilizowania, niekiedy nawet bez ich nazywania, ale zawsze w następstwie ich respektowania. Tak było w odniesieniu do cywilizacji zamierzchłych i obecnych, a teraz jest w odniesieniu do forsowanej cywilizacji globalnej⁵⁸⁹. W sferze wartości dziś jednak zachodzą drastyczne zmiany. Wartość osoby – najwyżej stojąca w cywilizacji uniwersalnej – jest formalnie kwestionowana, kiedy status podmiotowy nadaje się maszynie⁵⁹⁰. „Dnia 31 stycznia 2017 niewyobrażalne stało się rzeczywistością. W Urzędzie Stanu Cywilnego miasta Hasselt w Belgii burmistrz zarejestrował dziecko robota, któremu nadano imię żeńskie Fran, nazwisko Pepper i obywatelstwo, sporządzono akt urodzenia oraz zarejestrowano jego rodziców

⁵⁸⁸ F.W. Engdahl, *Nieświęta wojna...*, s. 158.

⁵⁸⁹ Por. szerzej F. Braudel, *Historia i trwanie*, przeł. B. Geremek, „Czytelnik”, Warszawa 1999; F. Braudel, H. Igalsen-Tygielska, *Gramatyka cywilizacji*, przeł. H. Igalsen-Tygielska, Oficyna Naukowa, Warszawa 2006.

⁵⁹⁰ Tendencja do faktycznego i formalnego upodmiotawiania maszyn jest w kategoriach cywilizacji europejskiej niezrozumiała i nawet nieuczciwa, a mimo to przyspiesza, co świadczy o zamiarach zwalczania tej cywilizacji. Większość nierozwiązywalnych dylematów sztucznej inteligencji jest jakby celowo wspierana, pozornie tylko z racji ludzkiej ciekawości. Por. J. Powell, A. Kleiner, *Dylemat sztucznej inteligencji. 7 zasad odpowiedzialnego tworzenia technologii*, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2024.

naukowców”⁵⁹¹. Od tego czasu widoczny jest trend globalny do promowania konkurencyjnych względem człowieka bytów, tak sztucznych z racji wyposażenia w sztuczną inteligencję, jak również naturalnych z powodu nadawania im praw, co oznacza, że już nawet nie człowiek jest miarą wszechrzeczy, jak mawiali sofisci. Ten, od kiedy dał się zwięść mniemaniu swojej wielkości, ustępuje swoim wytworom.

Wiązanie zagadnień globalizacyjnych i cywilizacyjnych nie powinno być powierzchowne i ograniczać się do zewnętrznych zjawisk wynikających z układu interesów, ale uwzględniać wewnętrzne zależności z poziomu głębokich osadzonych w systemie wartości. Wysiłki zmierzające w kierunku diagnozowania i prognozowania rozległych zjawisk społecznych i głębokich procesów kulturowych dokonują się zawsze na tle mniej lub bardziej świadomie precyzowanych hierarchii chwilowych i dziejowych priorytetów. Nie sposób bowiem nawet pomyśleć o nieukierunkowanym i niehierarchizowanym działaniu człowieka jako człowieka, a nie jako tylko organizmu żywego czy martwej maszyny. Takie byłoby bezwładne i bezproduktywne, a zatem niczym nieowocujące, a tym bardziej jak mogłoby być największym wytworem ludzkiego geniuszu, którym jest cywilizacja. Z tak oczywistego stwierdzenia płynąć musi nader prosta konstatacja, że u podłoża upadku cywilizacji leży rozkład w sferze wartości, na jakich została wzniesiona. Absorbujące dywagacje nad stanem ludzkiej kondycji dotyczą praktycznego i teoretycznego stosunku do nieobojętnej rzeczywistości, a zatem niejednakowo traktowanych jej duchowych i materialnych składników. Powodzenie w rozwoju ku większej doskonałości i wyższej pozycji zapewnia właściwe uhierarchizowanie i ukierunkowanie przedmiotów aktywności. Na drabinie pokonywania przeciwności i wyzwalania zdolności możliwe jest dwukierunkowe postępowanie – można stopniowo się wznosić mocą własnego wysiłku albo rezygnując z niego stopniowo zniżać czy gwałtownie opadać, zwłaszcza z pomocą innych⁵⁹².

Erik von Kuehnelt-Leddihn stwierdza, że upadek współczesnego człowieka polega na tym, że „zło fascynuje dziś znacznie bardziej niż dobro”⁵⁹³. Na rezygnacji z wysiłku polega też upadek jednej cywilizacji

⁵⁹¹ J. Szewczak, *Koniec świata starych elit...*, s. 9.

⁵⁹² „Dzisiaj w obliczu rozmaitych zagrożeń ze strony lewicowej inżynierii społecznej i inżynierii dusz można uniknąć powolnego staczania się w kolejny totalitaryzm, aby to jednak zrobić, należy umieć bronić podstawowych wartości nawet w sytuacji, kiedy wydaje się to beznadziejne, śmieszne i niepopularne”. E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 13.

⁵⁹³ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 23.

ułatwiając drogę do awansu innej w ograniczonej materialnie ziemskiej przestrzeni życiowej. Ta materialna jej ograniczoność została spenetrowana, a w tym zmierzona, zważona, oznaczona, a zarazem w jakimś celu już wyceniona i zdaje się być przez kogoś zawłaszczana⁵⁹⁴. Jest bowiem coraz dokładniej kontrolowana – obserwowana, i nadzorowana – regulowana, monitorowana i rekultywowana jak własna posesja. Świadczą o tym i na to wskazują układane i nakładane plany, programy i projekty jej zasiedlania w kierunku depopulacji, zagospodarowania w kierunku deindustrializacji i zabudowania w kierunku deurbanizacji pod hasłami zrównoważonego rozwoju, bezpieczeństwa żywnościowego, ochrony zasobów i ograniczania emisji. Mogą być tylko i są właśnie one wprowadzane w obieg z inspiracji osób, ośrodków i środowisk uważających się za administratorów i dysponentów, a nawet posiadaczy i właścicieli całej planety, gdyż samowolnie i jednostronnie – arbitralnie oraz przymusowo i bezwarunkowo – apodyktycznie rozstrzygają za wszystkich w imieniu wszystkich i na rachunek wszystkich mieszkańców planety, nie mając do tego żadnego mandatu w postaci społecznego przyzwolenia, a mając złą reputację z powodu nadużyć polegających na eksploatacji ludzkości. Jawi się zatem zasadniczy rozdźwięk w pojmowaniu wartości – tradycyjnym jako kształtowanym przez tysiąclecia w optyce dotychczasowych cywilizacji, i progresywnym – siłowo narzucanym w optyce sztucznie ustanawianej cywilizacji ogólnoludzkiej⁵⁹⁵. W starciu dwóch systemów wartości i hierarchii priorytetów – konserwatywnego i postępowego, przytłaczającą przewagę notuje ten drugi z powodu osadzenia na technice, ideologii i ekonomii. Jest on utożsamiany z globalistami Wielkiego Resetu, w tym Światowego Forum Ekonomicznego, Szczytów Ziemi ONZ, raportów Klubu Rzymskiego, Rady do spraw Kapitalizmu Inkluzywnego, Światowej Organizacji Zdrowia, Komisji Trójstronnej, Klubu Bilderberg, Organizacji Ekonomicznej Współpracy i Rozwoju, Międzynarodowego Funduszu Walutowego,

⁵⁹⁴ Ocenianie każdej ludzkiej aktywności i wszelkich zasobów niezbędnych człowiekowi opiera się o przeliczniki energetyczne – zużycie kalorii, oraz ekologiczne – emisję dwutlenku węgla. Nietrudno zgadnąć, że dzieje się to w zamyśle kontroli nad ludzką populacją. Potrzebę takiej kontroli propagują ośrodki i ruchy technokratyczne. Jednym z nich jest Technocracy Inc. Por. P.M. Wood, *Technocracy: The Hard Road to World Order*, Coherent Publishing, LLC, Londyn 2018.

⁵⁹⁵ „Wbrew temu co sądzi dziś wielu liberatów o wolności i tradycji, którzy w postęp i inżynierię społeczną wierzą równie głęboko jak marksiści, nie można bronić pierwszej z nich, niszcząc i atakując drugą”. E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 13.

Banku Światowego, Banku Rozrachunków Międzynarodowych itd.⁵⁹⁶. Thomas Sowell przestrzega, że „oświeceni będą dążyć do zwycięstwa za wszelką cenę nie dlatego, że są przekonani, iż jakaś polityka czy zbiór przekonań i wartości jest lepszy dla społeczeństwa, ale dlatego, że na szali waży się cały sens ich życia. Zważywszy na tak wysoką stawkę nietrudno zrozumieć zmasowany atak oświeconych na tych, którzy różnią się od nich zdaniem⁵⁹⁷.”

Cywilizacyjna realizacja wartości

Cywilizacyjne odrębności przejawiają się w doborze i układzie rozpoznawanych, preferowanych i realizowanych wartości. Cywilizacyjny stosunek do tego, co cenne i cenione odzwierciedla ludzką – indywidualną i zbiorową oraz chwilową i dziejową kondycję. Bez doświadczenia i dookreślenia oraz porozumienia i podporządkowania w sferze ważności i wyższości nie byłoby zbiorowego działania na cywilizacyjną skalę⁵⁹⁸. Powstanie i rozwój cywilizacji jako największego i najbardziej wymagającego przedsięwzięcia w dziejach ludzkości nie byłyby możliwe bez poszukiwania, zdobywania, utrwalania i obrony wartości mniej lub bardziej zakorzenionych w otaczającej człowieka i współtworzącej go rzeczywistości⁵⁹⁹. Ta bowiem nie jest obojętna (neutralna), lecz sama w sobie i w relacji do nas jest trojaka, gdyż jawi się nam jako: a) istniejąca (faktyczna), b) wartościowa (cenna) oraz c) normująca (regulująca)⁶⁰⁰. W zależności od przyjmowanych stanowisk wyjściowych – światopoglądowych, filozoficznych i naukowych, fakty, wartości i normy są dwójako traktowane: a) deklaratywnie – kiedy są dostrzegane i potwierdzane, albo b) konstytutywnie – kiedy są wytwarzane

⁵⁹⁶ Por. np. E. Marcinkowska, *A jednak spisek! Klub Bilderberg – globalizacja i suwerenność państw. Droga do Nowego Porządku Świata*, Wydawnictwo 3DOM, Częstochowa 2022, s. 9 i nast.

⁵⁹⁷ T. Sowell, *Oni wiedzą lepiej...*, s. 323.

⁵⁹⁸ Wartości w swym doborze i układzie jak wyrazy i słowa w języku wyznaczają, jak wyraził się Fernand Braudel, gramatykę cywilizacji. Por. F. Braudel, H. Igalsón-Tygielska, *Gramatyka cywilizacji*.

⁵⁹⁹ M.A. Krapiec, *Człowiek i wartość*, „Roczniki Filozoficzne” 27(1979), nr 2, s. 51–69.

⁶⁰⁰ M.A. Krapiec, *Prawda – dobro – piękno jako wartości humanistyczne*, w: *Alternatywna pedagogika humanistyczna*, Konferencja w Jabłonce k. Warszawy w dniach 29 listopada – 1 grudnia 1984, zbiór studiów, red. B. Suchodolski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1990, s. 41–63.

i ogłaszane⁶⁰¹. Pogląd o poznawalności rzeczy, wartości i norm to kognicjonizm intuicyjny, racjonalny albo mistyczny.

Przeżycia jako procesy psychiczne odzwierciedlają stany metafizyczne. Przeżycie aksjologiczne jest doświadczeniem wartości, obejmującym zrozumienie, upodobanie i wybór wartości⁶⁰². Świat ma wiele warstw, a w tym: metafizyczną, aksjologiczną i normatywną, gdyż byt jest faktem, posiada wartość i rodzi powinność. Stąd oceny są aktami afirmacji albo negacji wartości (reakcjami na wartości). Zastane w fizycznym i społecznym środowisku życia powinności rodzą normy wyrażane w systemach normatywnych naturalnych i pozytywnych⁶⁰³. Kognitywizm mówi o poznawalności: a) bytu, co wyraża się w faktach, b) wartości, co ujawnia się w ocenach, c) powinności, co formułowane jest w postaci norm. Wbrew współczesnym zaleceniom, a nawet naciskom, nie należy unikać wartościowania, ponieważ ten, kto „się tego obawia, wkrótce obudzi się w świecie, w którym nie ma żadnych norm”⁶⁰⁴. Nie należy też rezygnować z obiektywizowania wartości, gdyż w świecie nie ma jednorodności, jednolitości i jednakowości. Byty są względem siebie istotnie odrębne, a poszczególne ich kategorie różnią się radykalnie pod względem swej bytowej doskonałości. Dzięki logicznie spójnemu i empirycznie potwierdzonemu poszukiwaniu faktów, odkrywaniu wartości i formułowaniu norm upraszczają się pozornie zawile i nierozstrzygalne dylematy technologiczne (np. dotyczące podmiotowości sztucznej inteligencji), ekonomiczne (np. odnoszące się do kapitalizmu inkluzywnego) czy ideologiczne (np. w odniesieniu do płci kulturowej)⁶⁰⁵. Cywilizacyjne dylematy są dziś w większości następstwem braku kontaktu z rzeczywistością człowieka, świata i Boga traktowanego pod przymusem jak Wielkiego Nieobecnego⁶⁰⁶.

Cywilizacja jest najszerszą geograficznie i najstarszą formą zrzeszenia opartego na właściwej sobie metodzie. Właściwą cywilizacji euro-

⁶⁰¹ S. Kowalczyk, *Podstawy światopoglądu chrześcijańskiego*, Wydawnictwo Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej, Wrocław 1986.

⁶⁰² E. Podrez, *Człowiek, byt, wartość. Antropologiczne i metafizyczne podstawy aksjologii chrześcijańskiej*, Instytut Wydawniczy Pax, Warszawa 1989.

⁶⁰³ Por. J. Koj, *Powinności w nauce*, t. 1, *Określenie i poznawalność powinności*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998.

⁶⁰⁴ R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu*, przeł. B. Walczyna, Prohibita, Warszawa 2005, s. 24.

⁶⁰⁵ J. Butler, *Uwikłani w płęć. Feminizm i polityka tożsamości*, przeł. K. Krasucka, Wydawnictwo Krytyka Polityczna, Warszawa 2008.

⁶⁰⁶ Na przestrzeni dziejów nie było cywilizacji ateistycznej, a ta obecna bez Boga czy poza Bogiem nie jest cywilizacją, ale jej negacją. Por. F. Koneczny, *Religie a cywilizacje*, Dom Wydawniczy Ostoja, b.m.w. 2004.

pejskiej metodą integrującą była grecka etyka wraz z kardynalną cnotą sprawiedliwości, w odróżnieniu od obecnie proponowanej metody integracji cywilizacji globalnej, którą miałyby być technika wraz z jej wydajnościowymi parametrami⁶⁰⁷. Realizm dowodzi, że trwałe zbiorowości są możliwe przy zachowaniu zasad słuszności i sprawiedliwości, zaś idealizm ludzi, iż wystarczy do tego podnoszenie wskaźników sprawności i wydajności. Opozycja etycznej cnoty sprawiedliwości i technicznych parametrów wydajności odróżnia zbiorowości trwale ucywilizowane od na powrót zbarbaryzowanych, negujących intelektualną wartość prawdy i wartość dobra moralnego. Chroniąc się przed antycywilizacyjnym odwróceniem rzeczywistości, wartości i norm, należy dbać o kontakt ze światem i zachowywać klarowność wywodów w sprawach wartości zagrożonych intelektualną i moralną dekonstrukcją⁶⁰⁸. H. Pluckrose i J. Lindsay piszą, że „oświecenie, które odrzucili postmoderniści jest definiowane przez wiarę w obiektywną wiedzę, uniwersalną prawdę, naukę lub szerzej jako metodę uzyskiwania obiektywnej wiedzy, potęgę rozumu, umiejętność bezpośredniego porozumiewania się za pomocą języka, uniwersalną ludzką naturę i indywidualizm. Odrzucili oni również przekonanie, że Zachód dokonał znacznego postępu dzięki oświeceniu i będzie to czynił nadal, jeśli będzie podtrzymywał jego wartości”⁶⁰⁹. W ten sposób ujawnia się kluczowe dziś pytanie o to, jakie wartości konstytuują zachodnią cywilizację. Panuje rozbieżność – czy to te, które legły u podstaw jego duchowej wielkości wraz z chrześcijaństwem, czy te, które rozpoczęły jej erozję w imię potęgi materialnej europejskich imperiów, czy wreszcie może te, w imię których imperia te oddają swoją przewagę i panowanie nad sobą cywilizacją obcym⁶¹⁰.

Integralne rozpoznanie wartości

Napotykanie dziś w każdej dziedzinie i na każdym kroku niejasności i budzące się wątpliwości niekoniecznie wynikają z intelektualnej dociekliwości, ale bardziej wolicjonalnej dowolności, wysterowa-

⁶⁰⁷ S.J. Russell, *Human Compatible: AI and the Problem of Control*, Viking, New York 2019.

⁶⁰⁸ Dekonstrukcja, w tym także pojęć i tradycyjnych norm, jest głównym motywem postmodernizmu.

⁶⁰⁹ H. Pluckrose, J. Lindsay, *Cyniczne Teorie...*, s. 34.

⁶¹⁰ Istnieje na ten temat bogata literatura polska i światowa. Por. W. Roszkowski, *Bunt barbarzyńców...* albo N. Davies, *Europa. Rozprawa historyka z historią*, przeł. E. Muskat-Tabakowska, Wydawnictwo Znak, Kraków 2019.

nej ideologicznie, a wzmocnionej technologicznie⁶¹¹. Integralne (jako kompletne i równomierne) rozpoznanie wartości gwarantuje także działanie oraz takie jego efekty, co w praktyce łatwo powiedzieć, lecz trudno osiągnąć, zwłaszcza w dążeniu do technicznej przewagi, bagatelizując wymogi etycznej równowagi. Wartości dostrzegane i ujawniane są siłami przednaukowego zdrowego rozsądku poprzez różnicowanie ważności (znaczenia i przeznaczenia) poznawanych przedmiotów i dostosowywanie do nich (regulowanie i normowanie) podmiotowych zachowań. Natomiast ich precyzowaniem i wyjaśnianiem zajmuje się pierwsza z nauk – filozofia, krytycznie i metodycznie badająca przyczyny pochodzenia i sens przeznaczenia otaczającego świata. W jej obrębie w XIX wieku wyodrębniła się aksjologia analizująca empirycznie i systematyzująca racjonalnie wartości pod kątem ich bytowej zawartości (stanów cenności – wyjątkowości) albo w następstwie ludzkiej uznaniowości (aktów cennych – preferencji). Wartości w ujęciu obiektywno-realistycznym są pochodną bytowej wyjątkowości, zaś w ujęciu subiektywno-idealistycznym są następstwem aktów preferencji. W ujęciu integralnym wartości są tym, co jest cenione ze względu na swoją zawartość. Zasadnicza dystynkcja odnosi się do rozgraniczenia wsobnej wartości osoby, określanej mianem godności, oraz przechodnich i zależnych wartości rzeczy, hierarchizowanych pod kątem ich nieożywionego albo ożywionego (wegetatywnego albo sensytywnego) sposobu istnienia. Jedyna i najwyższa wartość osoby przenosi się na właściwe i należne jej stany oraz relacje⁶¹².

Transcendentna wartość osobowej godności rozciąga się na wartość natury życia i społecznej sprawiedliwości. Życie jest wartością, ponieważ pozwala na manifestację osobowej godności w naturalnym uposażeniu bytowym i sprawiedliwych stosunkach społecznych. Również cywilizacja jako środowisko społeczno-kulturowe jest wartością, ale o tyle, o ile sprzyja aktualizacji osobowej godności człowieka oraz naturalnych jego dyspozycji. Cywilizacje mają różną wartość ze względu na zróżnicowany poziom przydatności dla aktualizowania transcendentno-osobowej godności człowieka oraz rozwijania immanentno-naturalnych jego predyspozycji. Pierwsze miejsce wśród nich zajmuje ta

⁶¹¹ Indywidualnie i społecznie najtragiczniejszym tego przykładem jest tzw. zjawisko *gender transition*. Por. C.G. Miller, *Gender Transition: Where to Start and How to Thrive*, Cindi Grace Miller, b.m.w. 2022.

⁶¹² Por. E. Picker, *Godność człowieka a życie ludzkie. Rozbrat dwóch fundamentalnych wartości jako wyraz narastającej relatywizacji człowieka*, przeł. J. Merecki, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007.

cywilizacja, w której doszło do ujawnienia (teologia i filozofia), uznania (aksjologia i etyka) oraz zagwarantowania (prawo i polityka) transcendentno-osobowej godności człowieka oraz immanentno-naturalnych inklinacji do życia i rozwoju. Jest nią cywilizacja personalistyczna, ukształtowana w wiekach średnich w łacińskiej Europie, stanowiąca podłoże współczesnej cywilizacji Zachodu, rozciągającej się także na Amerykę Północną i wiele zakątków na ziemskim globie⁶¹³. Odróżniającą ją od innych cywilizacji jest poszanowanie niezbywalnej godności osoby oraz natury ludzkiego życia, przede wszystkim w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych z grudnia 1948 roku. Dowodzi to, że tradycja zachodnia pozwoliła nie tylko na rozwój naukowy i kulturowy, z „którym trudno porównać jakikolwiek inny obszar świata, ale także zapewniła Zachodowi globalną ekspansję. Czy nam się podoba, czy nie, to właśnie wartości cywilizacji łacińskiej stały się wartościami dominującymi w świecie. I te właśnie wartości zaczęły być od 200 lat systematycznie niszczone”⁶¹⁴.

Realistyczno-filozoficzne podłoże wartości

Uporczywe powracanie do realistyczno-filozoficznej metody interpretacji rzeczywistości, w tym przypadku w aspekcie wartości, stanowi konieczną przeciwwagę dla dominującej interpretacji idealistyczno-ideologicznej. Pierwsza chroni przed jałowymi rozważaniami i błędnymi konkluzjami na temat cywilizacji, gdy druga koncentruje się na jej reorganizowaniu i resetowaniu, stwarzając podbudowę dla cybernetyki cywilizacji⁶¹⁵. Zaniechanie aspiracji poznawczo-filozoficznych w najważniejszych sprawach dla ludzkiego przetrwania uwalnia pole do sterowania nimi poza społeczną świadomością i wolnością. Wysterowanie uzasadnia hipotezę upadku cywilizacyjnych

⁶¹³ „A kto przewidział tak szybki rozpad wspólnot narodowych, nie w imię jakiejś postulowanej przez idealistów wspólnoty ogólnoludzkiej, czy bodaj kontynentalnej, ale na rzecz tworzonych przez nowe media i nowy model komunikacji społecznej plemion, nowinek, w których nowi barbarzyńcy zanegowali, czy raczej doprowadzili do absurdu, co na jedno wychodzi, elementarne wartości europejskiej cywilizacji”. R.A. Ziemkiewicz, *Strollowana rewolucja...*, s. 12.

⁶¹⁴ J. Białek, *COVID-19. Globalna mistyfikacja...*, s. 27.

⁶¹⁵ Na temat cybernetyki w perspektywie cywilizacji por. H. Krawczyk, A. Targowski, *Wisdom in the Context of Globalization and Civilization*, Cambridge Scholars Publishing, Newcastle upon Tyne 2019 oraz A. Targowski, *Western Civilization in the 21st Century*, Nova Publishers, New York 2015.

wartości konstytutywnych dla euroamerykańskiego Zachodu. Skąd bowiem wzięły się na Zachodzie poglądy i postawy lekceważenia jego dawnych wartości do granic ich wydrążenia z realnej treści i po-przestania na ich formalnej nazwie. Cóż poza nazwowym brzmieniem pozostało dziś z godności, wolności, czy sprawiedliwości, jeśli wszystko być może pod nie podstawione⁶¹⁶.

Na europejskim (cywilizacyjnie wzorcowym) gruncie klasycznego realizmu bytowego – arystotelesowsko-tomistycznego⁶¹⁷, byt jako przedmiot poznania jest faktem, jako oparcie dla ocen stanowi wartość, a jako podstawa normowania wskazuje na powinność⁶¹⁸. Wartości mają również swoje uwarunkowania: realne, naturalne, sensualne, intelektualne, wolicjonalne i emocjonalne⁶¹⁹. W kognitywizmie wartości są poznawane: a) intuicyjnie – spontanicznie – bezpośrednio, b) refleksyjnie – dyskursywnie – pośrednio i c) kontemplacyjnie – mistycznie – całościowo. Z kolei w naturalizmie wartość jest: a) racjonalną cechą przedmiotu wartościowego – odczytaną na drodze wnioskowania, b) empiryczną cechą przedmiotu wartościowego – dostrzeganą w percepcji. W miarę ucywilizowania otaczający świat staje się lepiej rozpoznawany zmysłowo i pojmowany umysłowo jako występujący, znaczący i wiążący.

Człowiek przedcywilizowany, to ten, który nie dostrzega faktu istnienia, nie szanuje wartości oraz nie stosuje się do powinności, ale z obojętnością patrzy na wszystko, wszystko jednakowo traktuje i niczym się nie sugeruje. Wobec niedomagań rozumu i braku wiary skazany jest na zmysłową uległość zwaną żądzą. S. Huntington pisze, że „przez parę wieków ludy z innych kręgów kulturowych zazdrościły społeczeństwom Zachodu rozkwitu gospodarczego, rozwoju technicznego, potęgi militarnej i spójności politycznej. Tajemnicy tych sukces-

⁶¹⁶ Por. J. McCormick, *Zrozumieć Unię Europejską*, przeł. M. Klimowicz, M. Szymczukiewicz, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010 i J. Sozański, *Ogólne zasady prawa a wartości Unii Europejskiej: (po traktacie lizbońskim) – studium prawnoporównawcze*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012.

⁶¹⁷ Realistyczna teoria poznania jest nauką filozoficzną, ponieważ szuka w zakresie swojej problematyki tego, co ostateczne i najbardziej podstawowe. Bada możliwości krytycznej, radykalnie niedogmatycznej, uchylającej niebezpieczeństwo błędu *petitio principii* oceny wartości ludzkiego poznania. A.B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1989, s. 66.

⁶¹⁸ M.A. Krapiec, *Dziela*, t. 11, *Byt i istota. Św. Tomasza „De ente et essentia” przekład i komentarz*, Redakcja Wydawnictw KUL, Lublin 1994.

⁶¹⁹ M.A. Krapiec, *Przeżycie moralne a etyka*, „Znak” 17(1965) nr 9, s. 1129–1146.

sów upatrywano w zachodnich wartościach i instytucjach. Kiedy ludy, o których mowa, doszły do wniosku, że odkryły w swoim mniemaniu klucz do zagadki, próbowały te wartości i instytucje przeszczepiać na własny grunt. Trzeba było upodobnić się do Zachodu, żeby zyskać bogactwo i potęgę⁶²⁰. Przyjmowanie i przyswajanie od stuleci na całym świecie, rzadziej narzucanie i egzekwowanie, klasycznie europejskich wartości i wynikających z nich norm zdecydowało o awansie nieeuropejskich cywilizacji. Natomiast, jeżeli Europa miałaby, jak wyraża się D. Murray, stać się „domem dla świata, musi znaleźć definicję samej siebie, na tyle szeroką, żeby obejmowała cały świat. To oznacza, że zanim te dążenia opadną, nasze wartości będą tak bardzo rozwodnione, że całkowicie stracą na znaczeniu”⁶²¹.

Patrick Buchanan pisze, że Ameryka jest już postchrześcijańska albo antychrześcijańska, „ponieważ wartości jakim hołduje, są antytezą tych, które zwykło się utożsamiać z chrześcijaństwem”⁶²². Nieaktualne więc jest twierdzenie, że „pomimo zmian i rozszerzania się Europy, kulturowe wartości, które dzieli ona z Ameryką, pozostają silne i fundamentalne. To one definiują Zachód⁶²³, w którego tradycji filozoficznej wartość bytu utożsamiono z dobrem. To zaś występuje w sensie: fizycznym – dobro ciała, psychicznym – dobro przeżyć, racjonalnym – dobro natury, moralnym – dobro osoby, i absolutnym – Dobro Absolutu⁶²⁴. Dobro to: a) stan rzeczy – dobro jako fakt – dobro realne, b) stan wartości – dobro jako ocena – dobro racjonalne, c) stan powinności – dobro jako norma – dobro moralne. Dobro jest tym, co zaspokaja rozliczne ludzkie potrzeby, a w tym: sensu, celu, uzasadnienia, odniesienia, spełnienia, uświęcenia, bycia, przeznaczenia, zrozumienia, zabezpieczenia, zaspokojenia, a przede wszystkim szczęścia. Szczęście to pełne i nieutrącalne zadowolenie z całokształtu życia⁶²⁵. Obejmuje ono: a) stan

⁶²⁰ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 125.

⁶²¹ D. Murray, *Przedziwna śmierć Europy...*, s. 16.

⁶²² P.J. Buchanan, *Śmierć Zachodu...*, s. 12.

⁶²³ Z. Brzeziński, B. Scowcroft, *Ameryka i świat. Rozmowy o globalnym przebudzeniu politycznym*, rozmowę moderował D. Ignatius, przeł. D. Rossowski, Wydawnictwo JK-Aha!, Łódź 2009, s. 243.

⁶²⁴ A. Pieper, *Dobro*, w: *Filozofia. Podstawowe pytania*, red. E. Martens, H. Schnädelbach, przeł. K. Krzemieniowa, Wydawnictwo Wiedza Powszechna, Warszawa 1995, s. 289–334.

⁶²⁵ Por. W. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1985.

subiektywny – przeżywanie, b) stan obiektywny – bytowanie. Nie jest możliwe subiektywne spełnienie bez obiektywnego odniesienia do dobra. Pełne i nieutralne zaspokajanie potrzeb subiektywnych może nastąpić przez integralne i harmonijne odniesienie do dóbr obiektywnych. Człowiek jako osoba może się spełnić tylko: racjonalnie, moralnie, solidarnie i transcendentnie. Do tego potrzebuje wielu społeczności, z tą najbardziej rozległą jaką jest cywilizacja. Zerwanie zaś cywilizacyjnej ciągłości odbywa się w drodze załamania, dziś resetu wartości⁶²⁶.

Cywilizacyjna płaszczyzna tożsamości i suwerenności

Cywilizacja będąc największym znanym i zasadniczo spójnym środowiskiem społeczno-kulturowych i moralno-religijnych wartości, stanowi zarazem najszerszą płaszczyznę kształtowania osobowej tożsamości i wzmacniania suwerenności, odnosząc się i ustosunkowując do innych cywilizacji⁶²⁷. R. Kirk wskazuje, że „aby krytykować, człowiek musi posiadać pewne kryterium, do którego może się odnieść, pewien system wartości będący ponad panującą modą”⁶²⁸. Są zaś wartości uniwersalne jak godność osoby i życie jednostki, ale także systemy partykularne jak demokracja polityczna i liberalizm ekonomiczny⁶²⁹. Wartości uniwersalne wynikają z uniwersalnej natury ludzkiej, a systemy partykularne osadzone są na lokalnych uwarunkowaniach.

Uniwersalne jest to, co wspólne wszystkim ludziom, a partykularne jest to, co ich różnicuje. Wspólna wszystkim jest ludzka transcendencia, a różna jest ludzka immanencja. Ludzie są równi w godności, ale różni w zdolnościach. Są równi wobec władzy Boga, ale dzielą się w obliczu władzy ludzkiej. „Jeśli przyjmie się, że nie istnieją wartości absolutne i prawa obiektywne, życie ludzkie zostaje tym samym zredukowane do spazmatycznego poszukiwania przyjemności, w egoistycznej satysfak-

⁶²⁶ Wyraża go transhumanizm. Por. A. Wielomski, *Yuval Noah Harari. Grabarz człowieczeństwa*, Fundacja Pro Vita Bona, Warszawa 2022, s. 381. i nast.

⁶²⁷ Tymczasem krzyż jest nadal obrazą dobrego smaku, gdyż „jak można myśleć, że młody Żyd zabity 2000 lat temu za pomocą od dawna już niestosowanej tortury, może być wcieleniem wszechmocnego? To jasne, że uznanie Jezusa za prawdziwego Boga i prawdziwego człowieka rodzi się z doświadczenia łaski w osobistej drodze wolności”. A. Socci, *Mroki nienawiści...*, s. 151.

⁶²⁸ R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu...*, s. 33.

⁶²⁹ M.A. Krapiec, *Jaka demokracja?*, „Filozofia” 1995, nr 24, s. 15–23.

cji, wpływającej z instynktów i potrzeb subiektywnych, niesłusznie uważanych za nowe prawa⁶³⁰. Jak nie jest możliwe powstanie cywilizacji bez wartości, tak nie wystarczą do tego tylko wartości materialne i doczesne. Każda dotychczasowa cywilizacja kształtowała się w relacji do wartości duchowych i religijnych, mniej lub bardziej obiektywnych oraz absolutnych⁶³¹. Dziś „każdemu, kto wyznaje jakąś prawdę absolutną, jakkolwiek by ona była, przypina się łątkę fanatyka, integrysty i fundamentalisty”⁶³². Tymczasem relatywizm to: nonsens, sprzeczność, założenie, przesąd, iluzja, nadużycie, dyktat. Relatywizm to poddawanie się każdemu powiewowi nauki, jawiące się jako jedyna postawa godna współczesnego człowieka⁶³³. W relatywizmie wszystko jest względne, a tym, co wiecznie trwa, są: wybór, władza, pieniądz, seks, względność, narzędzia i konsens. E. Fromm zauważa, że „wymiarzy z jakimi mamy do czynienia, to liczby i abstrakcje. Dawno już przekroczyły one granice, w których byłoby możliwe jakiegokolwiek konkretne doświadczenie. Nie ma już żadnego układu odniesienia”⁶³⁴. Nie ma go w ludzkiej świadomości, choć istnieje w rzeczywistości postrzeganej w aspekcie wartości prawdy, dobra i piękna, wpisanych w nią na mocy uczestnictwa w Absolutnej Rzeczywistości Prawdy, Dobra i Piękna. Relatywizacja wartości jest następstwem zanegowania ostatecznych i koniecznych przyczyn rzeczywistości, a w konsekwencji także samej realnej i obiektywnej rzeczywistości. M.A. Peeters pisze, że „relatywizm skrywa się pod maską pozorów, ale w istocie ma charakter despotyczny i destrukcyjny”⁶³⁵. Obowiązywanie pozorów w sferze poznania, wartościowania i normowania jako pozbawione realnego i obiektywnego umocowania prowadzi do rewolucyjnego terroru i spustoszenia. Metodycznie-doktrynalna, systemowo-polityczna i ustrojowo-prawna negacja wartości prawdy, dobra i piękna jest na tyle wroga, obca i absurdalna, że potrzebuje ideologicznej manipulacji oraz technologicznej egzekucji. Globalną manifestacją i realizacją negacji rzeczywistych wartości jest symulowana i sterowana cywilizacja informacyjna.

⁶³⁰ R. de Mattei, *Dyktatura relatywizmu*, przeł. E. Turlińska, P. Toboła-Pertkiewicz, Prohibita, Warszawa 2009, s. 7.

⁶³¹ R.A. Ziemkiewicz, *Strollowana rewolucja...*, s. 11.

⁶³² R. de Mattei, *Dyktatura relatywizmu...*, s. 16.

⁶³³ Tamże.

⁶³⁴ E. Fromm, *Zdrowe społeczeństwo...*, s. 127.

⁶³⁵ M.A. Peeters, *Nowa etyka w dobie globalizacji. Wyzwania dla Kościoła*, przeł. G. Grygiel, Wydawnictwo Sióstr Loretanek, Warszawa 2009, s. 3, 11–12.

Ideologia postmodernizmu i technologia informacjonizmu zgodnie współdziałają ze sobą w dziele negacji rzeczywistości świata realnego i afirmacji świata wirtualnego. Wirtualizacja obiektów i procesów realnych pociąga za sobą wirtualizację wartości i norm realnych. W ten zaś sposób kompleksowo, teoretycznie i praktycznie konstytuowana jest dyktatura relatywizmu. Skonsolidowana relatywizacja po raz pierwszy w dziejach rozciąga się nie tylko na poglądy i pojęcia, ale również na postawy i poczynania. W świecie wirtualnym wszystko staje się względne, a przez to wydaje się przyjazne i przyjemne oraz wygodne i dogodne, zaś czasem staje się przekonywujące i obowiązujące. Do umysłów i zmysłów najbardziej przemawiają wolność i dowolność, nawet jeśli są iluzją, z którą i w której przez pewien czas da się żyć. Wówczas rzeczywiste granice i konieczne ograniczenia wydają się nie do zniesienia i są znoszone wbrew elementarnym wymogom porządku i pokoju, pewności i bezpieczeństwa oraz stabilności i rozwoju. „Można rzec, że jeśli każdy człowiek tęskni za prawdą, tęskni, dlatego, że każdy jej potrzebuje. Dotyczy to przede wszystkim orientacji w świecie zewnętrznym, szczególnie zaś odnosi się do dziecka. Jako dziecko każdy człowiek przechodzi przez okres bezsilności, a prawda jest jedną z najskuteczniejszych broni tych, którzy są pozbawieni siły. Lecz prawda leży w interesie człowieka nie tylko ze względu na jego orientację w świecie zewnętrznym. Jego siła zależy w dużej mierze od znajomości prawdy o sobie samym. Złudzenia w odniesieniu do siebie samego mogą być jak kule użyteczne dla tych, którzy nie są zdolni chodzić o własnych siłach”⁶³⁶.

Zniewalająca relatywizacja wartości

Życiowe doświadczenia i filozoficzne wywody przemawiają za tym, że relatywizacja wartości prowadzi do zniewolenia z powodu nakierowania na imaginację rzeczywistości. W gruncie rzeczy relatywiści głoszący wolność, „pragną podporządkować każdego wiecznej kontroli grupowej”⁶³⁷. Natomiast o naturalnym zakorzenieniu wolności w prawdzie i dobru świadczy fakt, że wolność jest możliwością działania, poszerzeniem życia i szansą na rozwój. Z definicji wynika, że wolnością

⁶³⁶ E. Fromm, *Ucieczka od wolności*, przet. J.A. Ziemiński, O. Ziemińska, Czytelnik, Warszawa 2014, s. 247.

⁶³⁷ R.M. Weaver, *Idee mają konsekwencje...*, s. 131.

nie będzie wszystko, co blokuje działanie, osłabia życie i niweczy rozwój. Urzeczywistnienie wolności zapewniają wartości, a przekreślają ją antywartości. Tylko poznając prawdę i realizując dobro człowiek staje się wolny, bo uwalnia się od fałszu i zła⁶³⁸. Dobro jest zróżnicowane. Są różne dobra, są rzeczy przyjemne i rzeczy użyteczne. Dążeniu do nich nie ma końca, jednak „musi być jakieś dobro samo w sobie, dla każdego człowieka, dobro, na którym można się zatrzymać, nie tylko subiektywnie, co przejawia się w przeżywaniu szczęścia, ale również obiektywnie. To dobro jest dobrem w sobie, jest absolutnie dobre”⁶³⁹. Tylko absolutne dobro uniesprzecznia rozwój jako przechodzenie na wyższe poziomy doskonałości.

Dobra tworzą hierarchię. Im wyżej stoi dobro w hierarchii dóbr, tym większą wolność zapewnia dążenie do niego. Ponad dobrami przyjemnymi i użytecznymi stoi dobro godziwe, zasługujące na realizację dla siebie samego, a nie dla jakichś innych dóbr. Dobrem takim jest osoba jako wartość w sobie (wartość wsobna). Dlatego afirmacja osobowej godności u siebie i innych wyzwala najpełniej, zapewnia wolność nawet od presji korzyści i wygod. „Typowe dla naszego społeczeństwa stało się pojęcie wolności niepodlegającej żadnym moralnym ograniczeniom oraz niepohamowana pogoń za postępem i zaspokajaniem stale rosnących potrzeb materialnych”⁶⁴⁰. Człowiek wolny jest bezinteresowny, nie kieruje się żadnym interesem doczesnym, czy może nawet wiecznym. Człowiek jest wolny, gdy sam siebie uzależnia od prawdy, która od niego już nie zależy. Ludzka autonomia polega na kierowaniu się ku prawdzie i dobru. „Współcześni Protagorasi wmawiają nam, że sami mamy moc stwarzania prawdy o sobie i dla siebie, iż osoba to wolność mająca moc ustanowić swą własną istotę, zdecydować stwórczo o swej naturze”⁶⁴¹.

Zdaniem R. de Matei, „aby przeciwstawić się dyktaturze relatywizmu, niezbędne jest ponowne odkrycie, czym jest prawo boże i prawo naturalne stanowiące prawdziwy fundament cywilizacji chrze-

⁶³⁸ Por. P. Francis, *Koncert złudzeń*, przeł. H. Baltyn-Karpińska, Wydawnictwo G+J, Warszawa 2008.

⁶³⁹ P. Jaroszyński, *Co to jest Zachód?*, w: *Przyszłość cywilizacji Zachodu*, red. P. Jaroszyński i in., Materiały z sympozjum zorganizowanego przez Katedrę Filozofii Kultury KUL, Oficyna Hieronima, Lublin 2003, s. 15.

⁶⁴⁰ M.G. Donhöff, *Ucywilizujemy kapitalizm. Granice wolności*, przeł. S. Bogucka, A. Bogucki, Dom Wydawniczy Bellona, Warszawa 2000, s. 12.

⁶⁴¹ T. Styczeń, *Wprowadzenie do etyki*, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1995, s. 93.

ścijańskiej, w swej ostatecznej formie ucieleśnionej w Europie doby średniowiecznej, skąd rozprzestrzeniła się na cały świat”⁶⁴². Według Matei „wizja absolutnego relatywizmu staje się coraz bardziej realna i dokładnie przypomina obraz religijnego zamętu charakterystycznego dla czasów przedkonstantyńskich”⁶⁴³. Mimo to, jak zauważa S. Huntington, „Zachód stara się potwierdzać swoje wartości i bronić swych interesów, co stawia społeczeństwa niezachodnie przed wyborem. Jedne próbują naśladować Zachód i w taki czy inny sposób doń dołączyć, inne, konfucjańskie i muzułmańskie, starają się rozbudowywać własną potęgę gospodarczą i militarną, by stawić mu opór i stworzyć przeciwagę”⁶⁴⁴. U źródeł potęgi Zachodu nie leżą materialne osiągnięcia, ale duchowe odkrycia wartości intelektualnych, moralnych, społecznych i religijnych. Wraz z ich lekceważeniem, a nawet niszczeniem słabnie pozycja Zachodu w świecie, czego dowodzić chyba nie trzeba, o czym mówił wielokrotnie Jan Paweł II⁶⁴⁵. Zniewalająca relatywizacja wartości odbywa się na najbardziej masową skalę i w najmniej widoczny sposób, a mianowicie w cyberprzestrzeni, gdzie trwa rekrutacja cyfrowych niewolników globalnej populacji⁶⁴⁶.

Współczesne wojny wartości

Globalne zmagania o dysponowanie masową uwagą, w następstwie których rozstrzygają się losy całych narodów, a nawet kontynentów określić można mianem wojen wartości. Od tego bowiem, co ludzie cenią, zależy to, jak się zachowują. Zręczne przekierowywanie uwagi może prowadzić do rezygnacji z kulturowego czy militarnego oporu wobec faktu naruszeń wartości, a w tym suwerenności, wolności czy sprawiedliwości. „Należy podkreślić dominującą rolę informacji w kreowaniu wizji walki zbrojnej XXI wieku”⁶⁴⁷. Zgodnie z Chińską sztuką najlepszym rozwiązaniem jest tu pokonanie przeciwnika bez walki jako

⁶⁴² R. de Mattei, *Dyktatura relatywizmu...*, s. 8.

⁶⁴³ Tamże, s. 14.

⁶⁴⁴ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 21.

⁶⁴⁵ Podkreślał np., że albo Europa będzie chrześcijańska, albo nie będzie jej wcale.

⁶⁴⁶ Por. G. Osiński, *Cyfrowi niewolnicy. Transhumanizm w praktyce*, Prohibita, Warszawa 2023, s. 165 i nast.

⁶⁴⁷ R. Kwečka, *Informacja w walce zbrojnej*, Akademia Obrony Narodowej, Warszawa 2001, s. 59.

zmagających fizycznych. W warunkach globalnego, a dogodnego dla korporacji nadmiaru siły roboczej oraz nieograniczonego dostępu korporacji do kapitału finansowego toczą się wojny wartości. Są to wojny o preferowanie albo deprecjonowanie wartości. W zmediatyzowanym świecie bardziej względy mentalne niż realne decydują o tym, co jest wartościowe, a co bezwartościowe, nakręcając koniunkturę w jednych sferach, a spowalniając ją w drugich, wyznaczając tym samym, gdzie ma być rozwój, a gdzie niedorozwój. Nakręcana jest koniunktura na wartości podnoszące na wyższy poziom globalną konkurencję i przyspieszające cały proces globalizacji. Z różnych powodów wzrasta zapotrzebowanie na produkty globalne. D. Korten pisze, że „działania jakie podejmują globalne korporacje w jeszcze nienawróconych kulturach, można nazwać wojną wartości. Głoszą bowiem, że owe kultury są zacołane nudne i ubogie. W zamian zaś oferują obietnice materialnego raju, pełnego podniet i wizji sukcesu”⁶⁴⁸. Kortenowska wojna wartości jest wojną kulturową i cywilizacyjną, gdyż toczy się o ludzi poprzez rozciąganie wpływów na ich umysły. Pozorny ich humanitaryzm polega na unikaniu zabijania ciała przy eskalacji zabijania ducha. Dla społeczeństw ceniących sobie bardziej wartości materialne niż duchowe żadna taka wojna się nie toczy⁶⁴⁹.

W wojnach wartości nie biorą udziału tradycyjne podmioty prawa międzynarodowego, tj. państwa, ale globalne korporacje, koncerny i agencje. „W przeciwieństwie do tradycyjnych konfliktów wojennych dziewiętnastego i początku dwudziestego stulecia, większość wojen prowadzona jest obecnie nie między państwami, lecz wewnątrz nich. W 1995 roku już tylko dwa spośród zbrojnych konfliktów na świecie przebiegały według tradycyjnych wzorów. [...] Nowe konflikty rozgrywające się wewnątrz granic państwowych są w zasadzie ignorowane przez społeczność międzynarodową”⁶⁵⁰. Nie mieszczą się one w tradycyjnych konwencjach zmagających militarnych. Wojna jest jednym ze zdarzeń, które z racji prawnego nieprzededefiniowania nie jest dostrzegana i penalizowana w cybernecie. Skoro w cybernecie zmieniają się szybko formy i sposoby działań przestępczych, a prawo nie jest w stanie za tym nadążyć, to w większym stopniu należałoby definiować je poprzez

⁶⁴⁸ D.C. Korten, *Świat po kapitalizmie...*, s. 41.

⁶⁴⁹ Por. P. Kłotkowski, *Wojna światów? O iluzji wartości uniwersalnych*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2002.

⁶⁵⁰ H.P. Martin, H. Schumann, *Pułapka globalizacji. Atak na demokrację i dobrobyt*, przeł. M. Zybura, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999, s. 35.

znamiona skutków, jakie powodują. Dziś wojna jest czymś innym niż wcześniej. Jak przestrzegał Orwell, staje się coraz bardziej wewnętrzną sprawą państwa. „Teraz wojnę toczy rząd przeciwko obywatelom własnego państwa, a jej celem nie są korzyści terytorialne lub zapobieżenie grabieży, lecz zachowanie panującego ustroju w niezmienionej formie. Sam termin wojna stał się więc mylący”⁶⁵¹. Z chwilą przeobrażania się terytorialnie wydzielonych działań wojennych w stan ciągłej wojny, wojna przestaje istnieć. W konsekwencji na masową skalę ludzie są mentalnie pacyfikowani, psychicznie obezwładniani, materialnie wywłaszczani, egzystencjalnie uzależniani, finansowo okradani, obyczajowo demoralizowani, językowo wynaradawiani i politycznie podporządkowywani, nawet sami nie wiedzą kiedy, jak i komu. Największe spustoszenia czyni wojna, której nie ma albo raczej, która nie przebija się do świadomości z powodu dramatycznych skojarzeń. Wojną nie jest nawet zabicie głowy państwa i jego elity przy udziale innego państwa i na jego terytorium, bywa natomiast okazją do oficjalnego głoszenia wyjątkowo dobrych stosunków międzypaństwowych. Dramat Smoleński staje się zrozumiały dopiero w kategoriach zbrodni i zdrady, na co wskazują ujawniane dokumenty i ustalane okoliczności, a czemu zaprzeczają rządowe deklaracje i medialne spekulacje⁶⁵².

Globalne wyrzucie z wartości

Świat pozbawiony wartości innych niż materialne i doczesne generuje wspólny wszystkim styl życia – hedonizm, permissywizm, konsumpcjonizm, eudajmonizm, pragmatyzm, infantylizm, materializm i ludyzm. „W tym świecie, w którym tak naprawdę jedyną wartością stała się rozrywka, panować zaczęła przesadna troska o zdrowie i życie”⁶⁵³. Oznacza to poddanie się rynkom farmaceutycznym i medycznym oraz stałe podłączenie ludzi do sieci komórkowych, internetowych, telewizyjnych i handlowych. Kiedy światem podstawowym jest świat wirtualny, ludzką masę można łatwo kontrolować i formować według uzna-

⁶⁵¹ G. Orwell, *Rok 1984...*, s. 139.

⁶⁵² Por. J. Roth, *Smoleńsk 2010. Spisek, który zmienił świat*, przeł. E. Stefańska, Zysk i S-ka, Warszawa 2016. Por. także J. Osiecki, T. Białoszewski, R. Latkowski, *Ostatni lot. Przyczyny katastrofy smoleńskiej. Śledztwo dziennikarskie*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2010 oraz L. Szymowski, *Operacja „Smoleńsk”. Dlaczego musiał zginąć prezydent Lech Kaczyński?*, 3S Media, Warszawa 2013.

⁶⁵³ J. Białek, *COVID-19. Globalna mistyfikacja...*, s. 47.

nia używając oprócz autorytetów medialnych, medycznych i rozrywkowych, również naukowych⁶⁵⁴. Kiedy zmiany są zbyt szybkie albo zbyt radykalne, stajemy się kimś innym, w tym także kimś, kim może być nie chcieliśmy. „My Europejczycy nie możemy się stać, kim tylko zechcemy, nie możemy np. stać się Hindusami albo Chińczykami, a przecież oczekuje się od nas, że każdy mieszkaniec świata może przyjechać do Europy i stać się Europejczykiem. Jeżeli bycie Europejczykiem nie odnosi się do rasy, a taką mamy nadzieję, to odnosi się do wartości, co nadaje tej kwestii znacznie wyższą rangę”⁶⁵⁵.

Głównym czynnikiem wyzucia z wartości są obojętne na nie narzędzia. „Za tym argumentem kryje się przekonanie, że jeśli urządzenia autonomiczne działają w oparciu o moralność konwencjonalną wynikającą z pewnych czasowych i przestrzennych uwarunkowań specyficznych dla zbioru danych, do których posiada dostęp wnioskująca statystycznie maszyna – to taki stan rzeczy może powodować niechęć do ich wykorzystywania przez osoby, które nie podzielają danej, lokalnej, przypadkowej konfiguracji moralnej stojącej u podstaw wnioskowania. Tą tezę potwierdzają niezliczone przykłady botów, które uczą się zachowań na podstawie dostępnych danych pobieranych z mediów społecznościowych i tworzą błędne etycznie wzorce automatycznych zachowań oparte na statystycznej analizie wzorców zachowań większości”⁶⁵⁶. Z drugiej jednak strony, „arbitralne zaszczepienie pewnej abstrakcyjnej etyki postkonwencjonalnej przełamującej te ograniczenia, rodzi zagrożenie postawienia zarzutu uzurpacji oraz działania przemocowego w zakresie moralności, która także może spotkać się z niechęcią oraz brakiem zaufania ze względu na swój arbitralny charakter. Ten brak zaufania oparty na uniwersalistycznej przemocy może szczególnie wystąpić w społeczeństwach postindustrialnych oraz sieciowych, które posługują się tak zwanym zaufaniem aktywnym”⁶⁵⁷. Tu jawią się pytania: „Czy odmienne kultury i sposoby doświadczania rzeczywistości mają prawomocność niezależną od naszej, czy europejskie

⁶⁵⁴ Tamże.

⁶⁵⁵ D. Murray, *Przedziwna śmierć Europy...*, s. 12.

⁶⁵⁶ K. Soloducha, *Analiza konsekwencji projektu „Moral Machine” jako realizacji koncepcji „koherentnej, ekstrapolowanej woli ludzkości” dla budowania skłasteryzowanego zaufania do maszyn autonomicznych*, w: *Zaufanie do systemów sztucznej inteligencji*, red. M. Jakubiak, P. Stacewicz, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2023.

⁶⁵⁷ Tamże.

umysły i dusze funkcjonują w oparciu o te same zasady, na jakie można natrafić w obu Amerykach, Chinach i innych odległych krajach. Czy te nowe odkryte cywilizacje w praktyce czekały na Europejczyków [...], by mogły się one przebudzić odkrywając prawdziwą naturę rzeczy, czy też może miały one zawsze udziały w tym samym ludzkim doświadczeniu, reagując na własne środowisko, w dziejach oraz wypracowując własne paralelne sposoby dostosowywania się do rzeczywistości i mają w tych dziedzinach swoje mocne strony i osiągnięcia”⁶⁵⁸.

W warunkach globalnej liberalizacji nikt poza potentatami globalnymi nie ma szans się oprzeć oraz zachować własnej tożsamości. Globalizacja wystawia na globalną bezbronność uczestników obrotu gospodarczego i prawnego oraz życia społecznego i kulturalnego. Nawoływanie do znoszenia granic jest działaniem przeciw wolności. Bez granic społecznych, politycznych, ekonomicznych i prawnych wszyscy stają się bezbronni, a ci, którzy do tej bezbronności prowadzą, bezradnie tłumaczą, że na liczne zagrożenia nie mamy już wpływu. Siła pieniądza i propagandy proces ten pogłębia, pomimo że jest on ewidentnie szkodliwy i wewnętrznie sprzeczny. Włączają się w niego, nawet ci, którzy najwięcej na nim tracą, tj. wszyscy przekupywani i oszukiwani. Są oni bez wyjścia, wspierając globalizujący mechanizm niskich cen i odurzającej rozrywki. Obywatele globalnego świata, proletariusze, konsumentariusze skazani są na przymusowe poszukiwanie najniższych cen oraz wytechnienia w bezwartościowej rozrywce. Prawo jest bezradne wobec zjawiska zniewolenia fizycznego i psychicznego, perfidnie uzasadniając, że odbywa się to na własne życzenie. Globalną przestrzeń bezpieczeństwa należy więc potraktować jako globalną przestrzeń zniewolenia. W przestrzeni tej obowiązuje dyktat globalny jako mechanizm przymusowego godzenia się na globalnie oferowane warunki życia, zatrudnienia, nauczania, wychowania, wypoczywania czy informowania. „Globalizacja w sferze psychospołecznej wyraża się w osobowości społecznej jednostek, sposobie percepcji rzeczywistości, wartościach i postawach, w tym preferencjach wobec pracy i czasu wolnego”⁶⁵⁹. Jeśli bowiem ludzie widzą i słyszą to samo, to stają się tacy sami. Jeśli tak samo pracują, to również tak samo myślą i żyją.

⁶⁵⁸ H. Kissinger, E. Schmidt, D.P. Huttenlocher, *Era sztucznej inteligencji i nasza przyszłość jako ludzi*, przeł. E. Litak, Wydawnictwo Nowej Konfederacji, Warszawa 2024, s. 58.

⁶⁵⁹ A. Szewczyk, *Telepraca i e-pieniądz*, w: A. Szewczyk red., *Dylematy cywilizacji informatycznej*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2004, s. 154.

Istota hipotezy rozkładu wartości

Na euroamerykańskim Zachodzie rozkład wartości polegający na ich relatywizacji nie jest zasadniczo zjawiskiem dyskusyjnym, gdyż łatwo go dostrzec niemal na każdym kroku. Opinie na temat jego powszechności są jednak krańcowo rozbieżne – od szkodliwości aż po jego dobroczynność. Odpowiednio rozkład ten jest powstrzymywany ratując cywilizację albo tolerowany, aż po wsparcie, stwarzając miejsce dla nowej cywilizacji. Inaczej rzeczy się mają na chińsko-azjatyckim Wschodzie i całym światowym Południu, gdzie podejmowane i prowadzone są działania na rzecz powrotu do dawniej pielęgnowanych rodzimych albo nawet zachodnich systemów wartości. Polaryzacja pomiędzy amerykańską dekadencją i chińskim renesansem widoczna jest w odwołaniu od amerykańskiej na rzecz chińskiej globalizacji⁶⁶⁰. Pierwsza przybrała po drugiej wojnie światowej skrywane dotąd – imperialne oblicze, zaś druga przybiera dziś postać dobroczynną jak pierwsza u swego zarania. Dziś widać jak oparty na sile militarnego oręża Pax Americana wypierany jest przez oparty na sile ekonomicznego potencjału Pax China⁶⁶¹. Dawniej propagowane wartości demokratyczne ustępują z powodu swojego zakłamania wartościom jawnie autorytarnym, ale lepiej służącym poprawie warunków życia. Większość krajów świata chciałaby iść własną drogą ku bardziej dostatniej i bezpieczniejszej przyszłości, czego nie oferują i nie gwarantują obecnie Stany Zjednoczone, a proponuje (zapewne z premedytacją) Chińska Republika Ludowa. Nie tyle euroamerykański Zachód, co jego zwyrodniałe elity wyraźnie doprowadzają świat do kolejnych patologii, kryzysów, rewolt, wojen i rewolucji z wykorzystaniem rozbudowanej sieci wpływów i zależności, od czego odwracają się kolejne kraje świata przystępując do stowarzyszenia BRICS w opozycji do klubu G7.

Spadające wskaźniki wzrostu gospodarczego Zachodu, a rosnące Wschodu i części Południa dowodzą niepokojącego trendu w sferze społecznej. Dla niezachodnich społeczeństw nie liczą się abstrakcyjne idee, w których z kolei wyspecjalizował się euroamerykański Zachód.

⁶⁶⁰ B. Góralczyk, *Wielki renesans. Chińska transformacja i jej konsekwencje*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2018.

⁶⁶¹ Pax Americana to „powszechny pokój narzucony amerykańską bronią imperium strachu, utworzony w imię dobra, ponieważ dopóki nas się boją, nie jest ważne, że nas nienawidzą”. B.R. Barber, *Imperium strachu...*, s. 35. Zob. także J. Marszałek-Kawa (red.), *Chińska polityka zagraniczna i jej uwarunkowania*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2010.

Cenione są konkretne posunięcia, w których przoduje chiński Wschód. Te pierwsze jawnie szkodzą prowadząc do zadłużenia gospodarek, uzależnienia od monopolii, pogorszenia warunków życia i ograniczenia możliwości rozwoju, zaś te drugie przyczyniają się do rozbudowy infrastruktury, podnoszenia życiowego standardu, inwestycji w technologię, aktywizację zawodową, niezależność od finansjery.

W istocie więc nie chodzi o samą faktyczność rozkładu zachodnich wartości, lecz o jego głębsze przyczyny i szersze skutki. Przypuszczać można, że skoro nie jest to dziś żadnym zaskoczeniem i nie spotyka się z bardziej znaczącym przeciwdziałaniem, to zostało zaprogramowane i jest nadal podtrzymywane. Wskazuje na to przebogata literatura ujawniająca zakulisowe – spiskowe ustalenia, i niejawne – sprzysiężone organizacje, prowadzące do jawnie szkodliwych efektów, sprzecznych z interesami społeczeństw, państw i narodów w imię jawnie fałszywych haseł wolności, równości i braterstwa⁶⁶². Wraz z rewolucją francuską i nieprzerwanym pasmem rewolucyjnych zamętów na całym świecie, niczego niespodziewające się – naiwne i gnębione masy zostały zwiedzione przez wyniesioną przez siebie fałszywą, obcą i wrogą im awangardę, do której przyłączyła się również znaczna część dawnej arystokracji. Raz uruchomione procesy rozkładu prawdziwych wartości w imię pozornych wolności wówczas nie były w stanie się powstrzymać, a teraz nie są w stanie się zatrzymać bazując na rozbudzonych egoizmach indywidualnych i grupowych. Współczesną ich emanacją są przewrotne doktryny praw człowieka godzące w wartość ludzkiego życia⁶⁶³, i wyrafinowane malwersacje finansowe wypychające ludzkość w stan zniewolenia. Istnieje wiele faktów i dowodów jak podstępnie i starannie został zaplanowany, zaprogramowany i zaprojektowany dziejowy rozkład najpierw boskich, a teraz też ludzkich

⁶⁶² „Idealna równość jest możliwa tylko w obliczu śmierci. To dlatego ludobójstwo jest ulubioną rozrywką wyznawców uniformizmu”. R. Baader, *Koniec pieniądza papierowego*...

⁶⁶³ Europejski Trybunał Praw Człowieka wielokrotnie opowiadał się po stronie osób, którym odmówiono aborcji, uznając, że jej nieprzeprowadzenie stanowi naruszenie art. 8 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka (dotyczącego m.in. ochrony życia prywatnego), jednak nie formułował ogólnego wniosku o istnieniu „prawa do aborcji”. Por. Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz.U. z 1993 r. nr 61, poz. 284). Postulat wpisania do aktów normatywnych tego rodzaju „prawa” formułowany był wielokrotnie przez Parlament Europejski (np. w Rezolucji Parlamentu Europejskiego z dnia 24 czerwca 2021 r. w sprawie sytuacji w zakresie zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego oraz praw w tej dziedzinie w UE w kontekście zdrowia kobiet (2020/2215(INI)).

wartości, najpierw na poziomie teologiczno-filozoficznym, potem polityczno-ekonomicznym, a obecnie informacyjno-technologicznym⁶⁶⁴. Nieprzypadkowy, a zatem celowy rozkład wartości wkracza w ostatnią posthumanistyczną i postludzką fazę – świata bez wartości (postwartości). Skompromitowane, wyszydzone i wyśmiane zostały już teoretycznie i praktycznie niemal wszystkie z wartości do tego stopnia, że liczy się już tylko siła technicznych, ekonomicznych i ideologicznych nacisków. Dokonało się to pod osłoną demoliberalnej narracji na temat oświeceniowych, pozytywistycznych i postmodernistycznych wartości rozkładających społeczeństwa Zachodu. Narracja ta dając szansę wybić się społeczeństwom światowego Wschodu i Południa, oswojonym z kolektywistyczno-despotyczną mentalnością⁶⁶⁵. Metodycznie i systemowo doprowadzono do rozprzestrzeniania się jej na dotąd indywidualistyczno-wolnościową tradycję światowego Zachodu⁶⁶⁶. W wojnie o świat przed zapanowaniem nad jego zasobami i procesami wpierw stało się konieczne podbicie cywilizacji wyżej rozwiniętej – klasycznie europejskiej, respektującej wartość ludzkiej godności, przez cywilizacje mniej rozwinięte – azjatyckie i afrykańskie – kierujące się siłami kolektywnego przymusu. Zanim dokona się to w debacie filozoficzno-religijnej, już dokonuje się w rywalizacji ekonomiczno-politycznej. Wielki Reset przyspiesza rozkład zachodnich wartości poprzedzając go ekspansję wschodnich interesów. W dyskursie naukowym nie trzeba nikogo przekonywać jak euroamerykański Zachód oddaje się w panowanie chińsko-azjatyckiego Wschodu w następstwie celowo (na najwyższych szczeblach kompetencji i kierownictwa) wdrażanej polityki klimatycznej, energetycznej, żywnościowej, rolnej, przemysłowej, migracyjnej, edukacyjnej, zdrowotnej, czy obronnej. Można się spodziewać, że kiedy przewaga światowego Zachodu zostanie całkiem zniwelowana, przyjdzie czas na niwelowanie także światowego Wschodu, by

⁶⁶⁴ Warto zwrócić uwagę na niejasne intencje stwierdzenia, że „przyjęta przez ONZ po drugiej wojnie światowej Powszechna Deklaracja Praw Człowieka, która jest być może dokumentem najbardziej zbliżonym do globalnej konstytucji, kategorycznie stwierdza, że prawo do życia jest najbardziej fundamentalną wartością ludzkości. Skoro śmierć bez wątpienia narusza to prawo, śmierć jest zbrodnią przeciwko ludzkości i powinniśmy prowadzić z nią wojnę totalną” Y.N. Harari, *Homo deus. Krótka historia jutra*, przeł. M. Romanek, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2022, s. 32.

⁶⁶⁵ Por. K. Gawlikowski, *Chińskie metamorfozy*.

⁶⁶⁶ Obrona wolności musi iść w parze z obroną tradycji „z tego prostego powodu, że walka z tradycją jest walką z wolnością”. E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor. Ideologia...*, s. 15.

uczynić miejsce dla cywilizacyjnej dominacji najbardziej prymitywnych, archaicznych barbarzyńskich i pogańskich wzorców w cywilizacyjnym amalgamacie. Od dawna wiadomo dzięki Feliksowi Konecznemu, że z cywilizacyjnego starcia o przetrwanie zwycięsko wychodzą cywilizacje najmniej rozwinięte i rozgarnięte, a w tym społeczeństwa najmniej wymagające i niewiele potrzebujące. Pierwszą ofiarą każdej wojny są przede wszystkim wyższe wartości, a najniższe instynkty do końca trwają. Nie może być przypadkiem, że kiedy Ameryka i Europa fundują sobie Wielki Reset, w tym samym czasie Chiny i Azja przeżywają swój wielki renesans⁶⁶⁷. Renesans Azji i przebudzenie światowego Południa, to w rzeczywistości też Wielki Reset, tyle że rozciągnięty na dalszą perspektywę. Po załamaniu euroamerykańskiego Zachodu zbudowanego niegdyś na solidnych fundamentach poszanowania wolności pozwoli zapewne na poddanie takim systemom karności, jakie od zawsze były na azjatyckim Wschodzie i światowym Południu. Tak dokona się światowa konwergencja ideologiczna, technologiczna i ekonomiczna projektowana dla architektury i infrastruktury Wielkiego Resetu. Ten bowiem przyspiesza korzystając z silniejszych potencjałów społeczno-państwowych po osłabieniu poprzednich. Ostatecznie wszystkie skazane są na marginalizację, aby nie były w stanie zagrozić konstytuującej się od pokoleń światowej oligarchii. Taka jest też istota hipotezy rozkładu cywilizacyjnych systemów wartości⁶⁶⁸.

2. Hipoteza cywilizacji bez odpowiedzialności

Historyczny sens hipotezy nieodpowiedzialności

Pojedyncze zjawiska nieodpowiedzialności przechodzą dziś w masowe i metodyczne procesy jej pogłębiania i poszerzania na cywilizacyjną miarę. Trawestując dawniejsze powiedzenie, że nierządem Polska stoi, obecnie powiedzieć można – świat nieodpowiedzialnością stoi. Nieliczni bowiem dostrzegają nadchodzące niebezpieczeństwa i usiłują im

⁶⁶⁷ Por. R. Mitter, *Chiny nowoczesne*, przeł. B. Kowalski, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2021.

⁶⁶⁸ Upomina się o nie jeszcze tylko Kościół rzymskokatolicki. Por. G. Kulik, *Wotanie o prawo i sprawiedliwość. Księgi i apokryfy Starego Testamentu, pisma z Qumran*, Wydawnictwo von Borowiecky, Warszawa 2019.